

Antoni tygodnik parafialny



IV Niedziela Wielkiego Postu, 18 marca 2012 r.

I czytanie 2 Krn 36,14-16.19-23; II czytanie Ef 2,4-10; Ewangelia J 3,14-21

W najbliższą środę, 21 marca, na Mszy świętej o godzinie 18.00 młodzież naszej parafii otrzyma bierzmowania. W związku z tym przypominamy w dzisiejszej gazetce co oznacza i z czym się wiąże ten sakrament.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO W NASZEJ PARAFII

Odkrycie tajemnicy bierzmowania jest możliwe w głębszej refleksji nad sceną Zesłania Ducha Świętego. To jest moment bierzmowania młodego Kościoła. W Wieczerniku byli zebrani ludzie wierzący w Boga i wierzący w Chrystusa. Przeżyli nie tylko spotkanie z Chrystusem jako Człowiekiem, w czasie Jego ziemskiej działalności, ale wszyscy przeżyli spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym i uwierzyli w Zmartwychwstałego. Byli to ludzie głębokiej i wytrwałej modlitwy, posiadający łaskę uświęcającą. Więcej, wśród nich było dwunastu kapłanów, wszak miejsce Judasza zajął już Maciej. Ci ludzie - choć dobrzy, dążący do świętości i tworzący wspólnotę świętą - byli jednak słabi i wypełnieni lękiem przed konfrontacją z otaczającym ich światem. Wprawdzie byli bogaci, ale pełni obaw, że mogą to bogactwo utracić. Wiedzieli, że jest ono w kruchych naczyniach i że sami z siebie nie są zdolni do dzielenia się tym bogactwem z otaczającym ich światem.

Pan Jezus w momencie Wniebowstąpienia wyraźnie powiedział: Wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. A gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami aż po krańce ziemi. Zarówno chrzest jak i Eucharystia podłączają serce do Boga oraz łączą to serce z innymi ludźmi wierzącymi, ułatwiając tworzenie wspólnoty religijnej; ale te dwa sakramenty jeszcze nie uzdalniają człowieka do dawania świadectwa, do tego jest potrzebny sakrament bierzmowania. Ten sakrament pozwala wyjść do świata i on jest źródłem energii zarówno w apostołskiej, jak i misyjnej działalności Kościoła.

Czytając tekst Dziejów Apostolskich, mówiący o wyjściu Apostołów z Wieczernika, obserwujemy owoce tego sakramentu. **Apostołowie umieją przemawiać z mocą.** To jest pierwszy wspaniały owoc. Do tego czasu towarzyszyli Chrystusowi i przygotowywali tereny do dalszej działalności misyjnej w Palestynie, ale ich słowo nie posiadało jednak mocy przemieniającej ludzkie serce. W Zesłaniu Ducha Świętego to ich słowo zostało wyposażone w zdumiewającą moc. Stało się skuteczne nie jako słowo ludzkie, ale jako słowo Ducha Świętego.

Drugi owoc: **Nie obawiają się cierpienia.** Nie w tym znaczeniu, aby nie odczuwali cierpienia albo otrzymali gwarancję, że nie będą cierpieć. Wręcz przeciwnie, cierpienie jest nierozdzielnie związane z głoszeniem prawdy. Tak jak cierpiał Chrystus, i oni będą cierpieć. Człowiek w oparciu o własną moc nigdy nie potrafi przygotować się do cierpienia. Jest potrzebne specjalne umocnienie Ducha Świętego, aby podjął trud cierpienia dla wielkich wartości. Kto z zewnątrz obserwuje człowieka cierpiącego za wartości duchowe, zastanawia się, skąd on ma moc sprostaną cierpieniu oraz jak wielką wartość ono posiada, skoro on dobrowolnie się na nie zgadza. To jest właśnie świadectwo.

Trzeci owoc: **Potrafią bronić Chrystusa i Ewangelii.**

Pan Jezus przygotowując ich do trudnej misji, wyraźnie zaznacza, że będą was prowadzić przed sądy i wtedy nie myślcie, co i jak macie mówić, bo zostanie wam to dane. Duch Święty, który będzie z wami, pokieruje rozmową. Czytając Dzieje Apostolskie widzimy, jak zaszkodzony jest Sanhedryn, kiedy Piotr,

prosty rybak, potrafi niezwykle celnie odpowiadać na bardzo trudne pytania, czyniąc to z taką mocą, że cały wielki trybunał sądowy Izraela staje bezradny. To jest właśnie owoc bierzmowania, umocnienia przez Ducha Świętego, który ich wypełnił.

Wyobraźmy sobie lekarza, który staje w obliczu wielkiej epidemii i nie ma szczepionki. Jest świetnie przygotowany i jest bezradny. Szczepionka jest bronią, przy jej pomocy można odnieść wielki sukces w czasie epidemii, ratując tysiące ludzi. Właśnie Duch Święty udzielony w bierzmowaniu chrześcijanom jest tą "szczepionką". Sam człowiek jest bezradny wobec zła, a po bierzmowaniu dysponuje Bożą mocą. Inny obraz. Ktoś widzi olbrzymie morze potrzeb, ale w jego kieszeni jest pusto, ma tylko swoje ręce i dobrą wolę. Nie potrafi zaradzić nieszczęściu tylu ludzi. Ktoś inny dysponuje pięcioma milionami dolarów i on natychmiast potrafi zorganizować pomoc, ponieważ dysponuje bogactwem, może więc działać tysiące razy skuteczniej. To nie są tylko jego ręce, one są uzbrojone bogactwem, którym dysponuje.



W momencie bierzmowania chrześcijanin zostaje wyposażony w takie Boże konto. To, że z niego człowiek nie korzysta, to jego sprawa; że może za mało w Kościele potrafimy doprowadzić pod umiejętność wykorzystania tego konta, to jest jeszcze inna sprawa, ale my jesteśmy

Wiara szuka zrozumienia



Czym się różni ikona od obrazu?

Kościół Zachodni, coraz częściej sięga do bogatej ikonografii Kościoła Wschodniego. Dowodem tego jest chociażby mozaika w naszym kościele. Lubimy modlić się patrząc na wizerunek Jezusa, Maryi czy świętych. Warto znać podstawowe różnice pomiędzy ikoną a obrazem.

Podczas gdy Europa wykształciła style malarskie, coraz bardziej upiększające święte wizerunki (czasem z wielką przesadą!), które zatrzymują naszą uwagę na sobie, Wschód utrzymał kult świętych "odnośników". Tym słowem, zaczerpniętym przeze mnie z języka komputerowego (link, odnośnik, hiperłącze) można oddać sposób patrzenia na ikonę. Podobnie jak link w internecie, ikona nie zatrzymuje uwagi na sobie, ale odsyła do rzeczywistości, którą przedstawia. Nikt nie skupia się zbyt na hiperłączu - jak jest stworzone, jakimi znakami opatrzone, ile literek, a ile cyferek ma w swoim zapisie. Internautę interesuje tylko jedno - czy klikając na link przejdę do strony, z którą jest związany. Podobnie modląc się ikoną, przez jej symbolikę, ma "wejść przez nią" w świat niewidzialny - Bożą rzeczywistość. Nigdy nie czci się obrazu samego w sobie. Teologia ikony mówi, że wizerunek nie istniałby, gdyby nie było rzeczywistości, którą przedstawia. Ikona uczestniczy w tym, co przedstawia i połączona jest z liturgią Kościoła. Oddając cześć widzialnej ikonie (poprzez pokłony, okadzenia i zapalenie świec) czcimy niewidzialnego Boga, do którego ona odnosi.

Niezależnie od materiału wykonania (drewno, kamień, płótno, metal), istnieją ściśle zasady "pisanie ikon" - jak mówi się o tworzeniu tych świętych obrazów. Jak tekst Pisma Świętego jest zapisem słowa Bożego, tak ikona jest jego obrazem. Spośród wymagań ikonopisarskich wymienić można chociażby: połączenie modlitwy z procesem tworzenia, postać oczu, staranne przygotowanie materiałów, zachowanie wielowiekowych technik pisarskich, utrzymanie perspektywy dwuwymiarowej (wszystko wydaje się zaraz "wysypać" z obrazu), ukazanie postaci w ciele uwielbionym-zmartwychwstałym i skierowanie ich ku wschodowi (kierunek przyjscia Zbawiciela), zachowanie symboliki kolorów, oddanie chwały Bożej przez złote tło i wiele innych.

Warto poznawać głębię takich obrazów, wprowadzających nas w Boże życie. Ciekawostką jest historia św. Bernadetty poproszonej o wskazanie postaci Pani,

niezwykle bogatymi ludźmi, którzy w konkretnych sytuacjach zachowują się jak nędzarze. Nie sięgamy po bogactwo, które jest nam dane. Jest wielu, którzy mają wielkie konto i nie potrafią go wykorzystać. Do tego jest potrzebna mądrość i odwaga.

ks. Edward Staniek

MODLITWA EUCHARYSTYCZNA



Tęsknota rodzi się z miłości. Miłość tworzy przestrzeń w sercu kochającego, która domaga się wypełnienia. Gdy tego zabraknie, pojawia się tęsknota. Wzorem miłości doskonałej jest Jezus, który kocha człowieka miłością bezgraniczną. Szczytem tej miłości jest krzyż, na którym oddaje On swoje życie. Ta śmierć rodzi się z tęsknoty.

Miejsce, które w sercu Boga przeznaczone jest dla człowieka, jest puste i nie może być niczym innym zastąpione. Stąd wołanie Chrystusa: „Pragnę” – to wołanie o miłość. Jezus pragnie naszej miłości.

Owo „Pragnę” rozlega się szczególnie mocno w czasie konsekracji na Mszy świętej. Konsekracja (albo inaczej przeistoczenie) jest momentem, w którym chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. O ile cała Msza święta jest pamiątką (uobecnieniem) męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, to podniesienie jest dokładnie momentem ofiary krzyżowej. Ołtarz staje się krzyżem na Kalwarii, z którego słychać wołanie Jezusa: „Pragnę twojej miłości”.

Przypatrzmy się tej „wielkiej tajemnicy wiary”. Po hymnie *Sanctus* następuje zwięzłe przejście, zwane *postsanctus* do *epiklezy* (gr. *klesis* – wezwanie, zaproszenie; *epi* – na, dla). Jest to prośba o Ducha Świętego. Kapłan odmawia ją trzymając ręce wyciągnięte nad kielichem z winem i pateną z chlebem. Brzmi ona: „(Boże Ojcze) uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa” (II Modlitwa Eucharystyczna). Następnie kapłan, unosząc nieco hostię i kielich, wymawia słowa, którymi Chrystusa ustanowił Eucharystię. Zostały one zapisane przez ewangelistów synoptycznych (Mateusza, Marka, Łukasza) i przez świętego Pawła: „**Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane; to jest Kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyście na moją pamiątkę**”. Słowa te są zwieńczeniem działania Ducha Świętego.

Przeistoczenie dokonuje się mocą Chrystusa działającego w Duchu Świętym, który przenika całe dzieło zbawienia.

którą widziała w grocie w Lourdes, spośród wielu obrazów maryjnych bez wahania wskazała bizantyńską ikonę.

Proszę przesyłać dalsze pytania na adres ks. Krystiana: k.wilku@wp.pl

PYCHA - matka grzechów

"Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę"



Żeby pokonać wady, najpierw trzeba je poznać i zbadać. Często dziwimy się, że nasze postanowienie poprawy nie ma należytej siły i szybko popełniamy znów te same błędy, te same grzechy. "Żeby móc poznać Boga, musisz wpieryw poznać samego siebie"

pisal święty Cyprian. Wydaje się, że za małą wagę przykładamy do chorób naszej duszy, do identyfikacji grzechów, które zżerają ją niczym złośliwy nowotwór. Ojcowie Kościoła usystematyzowali siedem grzechów głównych. Zastanówmy się co, poza umiejętnością nazwania, tak naprawdę o nich wiemy.

Pycha często nazywana jest matką wszystkich grzechów. Także w katechizmie wymieniana jest jako pierwszy grzech. Czym się zatem charakteryzuje i jak ją zwalczać? Próżność jest uosobieniem duszy nieustannie oczekującej pochwał i aprobaty. Obecna jest w naszym sposobie mówienia, ubierania się, w radach jakich udzielamy, w tym, co piszemy. Wszystko uzależniamy od tego, "co sobie ludzie pomyślą". Nieustannie zabiegamy o ludzki szacunek i aprobatę. Nie dajmy się zwieść tym, którzy przedstawiają próżność jako zaletę i cnotę mówiąc, że należy "dbać o swój wizerunek", "dobrze się prezentować". Wszystko to próżność, która staje się motorem do robienia kariery za wszelką cenę. Chcąc bronić własnego wizerunku albo osiągnąć cele, jakie wytycza nam ambicja, popadamy w kłótnie, kłamstwa, agresję.

Jednym z przejawów pychy jest arogancki sposób mówienia i zachowania. Arogancja sprawia, że stajemy się szorstcy i antypatyczni, prowokujący ciągle utarczki słowne, sprzeczki. Niszczy relacje, powoduje rozwody.

Arogancja to pogardliwe milczenie, bezczelne odpowiedzi. Arogant szybko się obraża, sądzi że zawsze stoi w centrum uwagi i wszystko odnosi do siebie.

Pycha to przekonanie, że rację mam zawsze ja, a winni są wszyscy inni oraz czynniki zewnętrzne. Pycha to dążenie do całkowitej niezależności we wszystkim, a to niszczy miłość, łagodność i wzajemną pomoc w stosunkach międzyludzkich, zwłaszcza w małżeństwie. Pycha prowadzi do odrzucenia Boga. Człowiek pyszny nie chce uznać, że Go potrzebuje, oraz że wszystkie dobra i cnoty otrzymał od Niego za darmo. Pycha sprawia również, że złościmy się na siebie, gdy popełniamy błędy lub grzeszymy. Uważamy bowiem, że jesteśmy tak silni, że nie powinniśmy upadać. Nie dostrzegamy, że właśnie pycha jest naszym największym upadkiem.

Jak zatem możemy z nią walczyć? Jediną skuteczną bronią jest poznanie siebie, np. poprzez codzienny rachunek sumienia oraz cierpliwą wewnętrzną pracę nad sobą. Zamiast osądzać i krytykować, skupiamy uwagę na tym, co inni robią dobrego i pięknego oraz na ich dobrej woli, łagodności i życzliwości. Najważniejsze to zmiękczać własne serce miłością i pokorą. Starajmy się opanować gwałtowne reakcje na krytykę, napomnienia, a często i udzielane nam rady. Nauczmy się zależeć od innych, dziękować i prosić. Pokazujmy się innym takimi, jakimi jesteśmy naprawdę: pozwólmy płynąć łzom, kiedy ogarnia nas smutek, powiedzmy "nie wiem" kiedy czegoś nie wiemy. I wreszcie, bądźmy otwarci na pomoc Boga. Droga do świętości wiedzie na przekór temu światu. O własnych siłach nie damy rady jej osiągnąć, ale z Chrystusem wszystko staje się łatwe. Przyłgnijmy do Niego i wsłuchajmy się w Jego słowa, które z miłością kieruje do naszych serc: "Nie lękajcie się, Jam zwyciężył świat".

Janusz Szwoch. Tekst inspirowany książką Daga Trassore "Siedem grzechów głównych".

WIELKI POST Z OJCEM MARIE-DOMINIQUE PHILIPPE

To bardzo ważne zrozumieć, że naprawdę możemy adorować jedynie z Chrystusem, gdyż chodzi o adorację „w Duchu i prawdzie” (J 4,23), adorację w miłości. Lubimy być blisko Boga, bo wiemy, że nas kocha i chcemy poznać tę Pierwszą Miłość, która nas kocha w sposób absolutnie jedyny. Odpowiadamy na nią adoracją, tym gestem bardzo szczególnym, bardzo osobistym. Każdy z nas ma w rzeczywistości swój własny sposób adorowania, sposób kochania. Właśnie na tym polega nasza oryginalność. Jeśli szukamy oryginalności na zewnątrz, to znaczy, że nie zrozumieliśmy, iż prawdziwa oryginalność kryje się wewnątrz. Gdy raz to do nas dotrze, wtedy to, co zewnętrzne, wyda nam się nieważne, drugorzędne. Tym, co się liczy, jest właśnie nasza głęboka oryginalność, nasz sposób powrotu do źródła, by odkryć obecność Boga. Największa oryginalność każdego z nas to sposób adorowania Boga. Nikt nie czyni tego tak samo

jak jego sąsiad - to przecież wspaniałe. Mówi się czasem, że nie ma dwóch identycznych liści - to prawda. Nie ma dwóch identycznych żywych istot. Adoracja to właśnie sposób, w jaki żyjemy, głęboko oddychamy, jako ludzie, istoty złożone z ducha i ciała. Czy nie jest to dla człowieka akt najgłębiej naturalny? Człowiek jest w pełni człowiekiem tylko wtedy, gdy adoruje Boga. Jeśli przestał adorować, to dowodzi, że zapomniał o tym, co go charakteryzuje. Bardzo szybko roztopi się w anonimowości. Dlaczego tak wielu ludzi roztopia się w anonimowości? Dlatego, iż zagubili najgłębsze znaczenie swej istoty, swojego życia, to znaczenie, które jedynie adoracja może przed nimi odsłonić.

Fragment książki "Iść za Barankiem"



DARY DUCHA ŚWIĘTEGO I ICH ZNACZENIE

dar MĄDROŚCI - służy do poznania i umiłowania Prawdy wiekuistej, którą jest Bóg, z tego wynika umiłowanie Boga i Jego spraw; gdy Bóg jest na pierwszym miejscu wtedy wszystko oceniamy we właściwy sposób

dar ROZUMU - pozwala na instynktowne sądenie w świetle wiary; pomaga odczytywać wolę Bożą i odróżniać prawdę od kłamstwa; pozwala dobrze ocenić konkretną sytuację i podjąć trafną decyzję

dar RADY - pomaga w podejmowaniu trudnych decyzji w naszym życiu; dzięki niemu instynktownie możemy odróżnić co należy czynić, a czego nie (nawet wbrew roztropności)

dar UMIEJĘTNOŚCI - dzięki niemu posiadamy głęboką pewność wiary w Boga, intuicyjną wiedzę,

co do prawd i tajemnic wiary; daje umiejętność dobrego wykorzystania tego czym dysponujemy

dar MĘSTWA - (dar mocy, siły) pomaga z siłą i ufnością stanąć wobec prób i niebezpieczeństw (także duchowych) chrześcijańskiego życia; jesteśmy zdatni do podejmowania najtrudniejszych zadań z miłości do Boga (nawet męczeństwa)

dar POBOŻNOŚCI - (nazywany duchem przybrania) stanięcie wobec Boga jak dziecko wobec Ojca nieskończenie dobrego i miłującego - z miłością, szacunkiem, zaufaniem, bez lęku

dar BOJAŻNI BOŻEJ - nie ma nic wspólnego z lękiem przed Bogiem, jest to szacunek i miłość do Boga, z tego wynika bojaźń obrażenia Boga, niechęć do grzechu, a chęć wypełniania Bożej woli.



ŚWIĘTY JÓZEF wzorem cnót

19 marca będziemy obchodzić uroczystość świętego Józefa. W sercu wielkiego postu liturgia wskazuje nam tego wielkiego świętego jako przykład do naśladowania i jako opiekuna, do którego możemy się uciekać.

Święty Józef jest dla nas przede wszystkim wzorem wiary. Tak jak Abraham, żył zawsze zdając się bez zastrzeżeń na Bożą Opatrzność, dlatego stanowi on dla nas umacniający przykład, zwłaszcza wtedy, gdy Bóg chce, abyśmy zawierzili mu "na słowo". Jesteśmy wezwani do naśladowania Józefa także w pełnym pokory posłuszeństwie - cnotie, która wyraża się u niego



w milczeniu i pracy w ukryciu. Święty Józef żył służąc swej Oblubienicy i Boskiemu Synowi. Tym samym stał się wymownym świadectwem tego, że panować znaczy służyć. Jakże cenna jest "szkoła nazaretańska" dla współczesnego człowieka kuszonych przez kulturę, która gloryfikuje pozór, sukces i fałszywe pojęcie wolności indywidualnej. Jakże potrzebne jest przywrócenie właściwej wartości prostocie i posłuszeństwu, szacunkowi i poszukiwaniu z miłością woli Bożej! Wiara karmiąca się modlitwą - to najcenniejszy dar, jaki przekazuje nam święty Józef.

Jan Paweł II, Rozważanie przed "Anioł Pański" 18.03.2001

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Gorzkie Żale w niedzielę o 17.00.

Droga Krzyżowa w piątek

o godzinie 7.30 i 18.00 dla dorosłych;

o 17.00 dla dzieci i o 19.30 dla młodzieży.

1. W poniedziałek **katecheza biblijna** o godzinie 19.10.
2. **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w czwartek od 20.00 do 21.00.
3. Próba **scholki dziecięcej** w piątek o 16.30.
4. Na **spotkanie dzieci** zapraszamy w sobotę o 10.00. **Aspiranci** spotykają się również w sobotę o 11.00.
5. Są jeszcze wolne miejsca na **jednodniową pielgrzymkę** (31 marca 2012 r.) do Gniezna i Poznania na Misterium Męki Pańskiej. Szczegóły i zapisy w zakrystii.



Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04
Msze św. w niedzielę: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30
Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00
WWW.antoni-reda.pl